

Kuryer Poznański.

Nr. 198.

Redaktor odpowiedzialny

Piątek, 29 sierpnia 1879.

Nikazy Gruszczyński.

Rok VIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mk 50 fn., w cesarstwie niemieckim 9 mk 15 fn., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. Ekspedyoya przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgebra. Agencye Kuryera: w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedyoya przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S. Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurichu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstr. Nr. 74. Ogłoszenia z Francji wyłącznie przez pp. Havan Laiffite & Co w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciolamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **wrzesień** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3 marki 5 fen.**; dla miejscowych **2 marki 50 fen.**

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 28 sierpnia.

Może już w tej chwili, kiedy to piszemy, skończyła się kryzys w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych. Norddeutsche Allgemeine Ztg. otrzymała dnia wczorajszego po południu telegram prywatny z Wiednia, donoszący, iż ustępujący kanclerz austriacki przedstawił cesarzowi jako swego następcę barona Haymerle. Gdyby cesarz Franciszek Józef zgodził się na propozycję hrabiego, wtedy, jak opiewa telegram, zamianowanyby został podsekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych Benjamin Kallay, powiernik hr. Andrassego, zdolny urzędnik do nadzwyczajnych poruczeń i mąż, który od początku zawiązań na półwyspie bałkańskim przebywał w Carogrodzie, z kąd do Wiednia tajnie przysyłał sprawozdania. Kwestya następstwa była, jak wiadomo, jedną z głównych przyczyn tak długiego trwania kryzys w urzędzie spraw zagranicznych, oglądano się za mężem, zdolnym do prowadzenia spraw zagranicznych monarchii w duchu dotychczasowej polityki i w kierunku przez hr. Andrassego wytkniętym. Monarchia austriacko-węgierska na dwóch głównych punktach czuwać dziś musi nad zabezpieczeniem interesów swych: na półwyspie bałkańskim i na Adryatyku, w Tryescie, na który Włochy pożądliwie spoglądają okiem. Wybór zatem dwóch takich mężów, jak baron Haymerle, ambasador austriacki w Rzymie i Benjamin Kallay, mający w swém ręku wszystkie tajne nici spraw wschodnich, zdaje się być bardzo szczęśliwym i daje dostateczną gwarancją, że kierownictwo spraw zagranicznych monarchii austriackiej w bezpiecznych spoczywać będzie rękach i interesa jej w dwóch powyższych wspomnianych kierunkach nie tylko żadnego nie doznają uszczerbku, ale normalnym rozwijać się będą sposobem. Wątpić zatem nie można, iż cesarz Franciszek Józef przyjmie propozycję hr. Andrassego i to tym więcej, że kwestya następstwa została, jak się zdaje, poprzednio prywatnie ułożoną, zanim przeszła do wiadomości publicznej za pomocą organu berlińskiego, odbierającego dobre relacje z Wiednia.

Kiedy kwestya następstwa bliska jest już ukończenia, może hr. Andrassy bez skompromitowania swej osoby podążyć do Gasteinu. Zjazd ten dwóch dyplomatów uważany jest ogólnie w prasie za wypadek wielkiego znaczenia politycznego i wygląda nieledwie na groźbę względem Rosji właśnie w czasie, w którym stosunki pomiędzy Berlinem a Petersburgiem bardzo się oziębily. „Spotkanie dwóch kanclerzy — pisze dzisiejsza Kreuz Ztg. — ma znaczenie demonstracyi wobec nienawistnego występowania prasy rosyjskiej przeciw Niemcom, wobec tego rozniecania nienawiści rasowej, które, jeżeli dłużej potrwa, doprowadzić musi do zupełnego odosobnienia Rosyi.“ „Serdeczne stosunki — pisze półurzędowa Presse wiedeńska — jakie istnieją pomiędzy ks. Bismarckiem a hr. Andrassym od czasu, kiedy ten ostatni stanął na czele urzędu spraw zagranicznych, nabiorą tym większą siłę i trwałości i nie pozostaną bez wpływu na dalsze losy Niemiec i Austrii; zjazd dwóch kanclerzy w Gasteinie kładzie tym trwalsze fundamenta przyjaźni niemiecko-austriackiej. Austrii i Niemiec nie łączyło przymierze, a mimo to wyrobił się pomiędzy nimi bardzo serdeczny stosunek. W austriackim urzędzie spraw zagranicznych panowała pewność o przychylności Niemiec dla monarchii habsburskiej, wiedziano tam, że Niemcy poprą Austrią w wszystkich ważnych kwestiach europejskich; wiedziano o tym tak samo w Berlinie, iż Niemcy liczyć mogą na pomoc Austrii wobec wszystkich nieprzyjrzalnych knozań, któreby szkodzić mogły Niemcom i zagrozić pokojowi europejskiemu. Przyjaźni, jaka łączy dwóch monarchów krajów sąsiednich, niemiłej serdecznemu stosunkowi

dwóch tych wpływowych mężów stanu, zawdzięczają Niemcy i Austro-Węgry to, że pretensje rosyjskie, mimo świetnych rezultatów ostatniej wojny turecko-rosyjskiej, nie wystrzeliły za wysoko, zawdzięczają to, iż pochód armii rosyjskiej ku Carogrodowi pozostał bez skutku i Rosya nie tylko nie powiększyła swych dzierżaw, ale upadła nawet w opinii jako państwo potężne. Ze pomiędzy Austrią a Niemcami takie ułożyły się stosunki, główną ma w tém zasługę hr. Andrassey. Umiał on rozproszyć dawne podejrzenia i utworzyć stosunek, oparty na wspólności interesów obu tych krajów. Jego to polityce powiodło się wyprzedzić z Austrii myśl odwetu i rozproszyć owe niejasne i mgliste idee, jakie żywili zwolennicy wielko-niemieckiej partyi austriackiej i wszyscy marzyciele, wdychający za dawną polityką Bundestagu niemieckiego. Hr. Andrassy potargał na szmaty tę czarno-czerwono-złotą chorągiew i zadawszy cios śmiertelny tej fantastycznej romantyce średniowiecznej, położył silną podwalinę rozsądnej i zdrowej polityki realnej. To trzeźwe zapatrywanie, to wolne od wszelkiej ideologiczno-narodowej fantazyi, to rozsądne uznanie faktów dokonanych, wzięto też górę w całej monarchii austriacko-węgierskiej, a w Niemczech ustaliło to przekonanie, iż dzisiejsze stosunki pomiędzy obu temi krajami na silnej opierają się podstawie, a nie są chwilowym tylko pokojem, któryby pierwsza lepsza sposobność rozbić dołała. Przekonanie to podziela dziś Wschód i Zachód, wyleczyło ono nawet z utopii tych polityków francuzkich, którzy w przyszłej wojnie odwetowej liczyli na przymierze Austrii. Od tego też stosunku, w jakim pozostają Austrii i Niemcy, zawisł dziś pokój na kontynencie europejskim. Ażeby tak szczęśliwie zainaugurowana polityka nie doznała przerwy, będzie to staraniem dwóch tych mężów stanu, którzy powinnować sobie mogą, że zdołali wszystkie usunąć trudności i polityce swej takie wyznaczyć tory. Temat ten — kończy Presse — stanowić będzie główny przedmiot rozmowy dwóch ministrów, co się zjadą w Gasteinie; hr. Andrassy będzie mógł zapewnić księcia kanclerza, że ustąpienie jego z urzędu spraw zagranicznych nie wpłynie w niczem na zmianę tej polityki, którą jako jedynie zbawienną wytknął dla Austro-Węgier.

Przytoczyliśmy w dłuższym streszczeniu artykuł półurzędowego dziennika wiedeńskiego, bo nie jest on — zdaniem naszym — bez znaczenia w czasie zjazdu w Gasteinie, w chwili, kiedy Rosya coraz nieprzyjaźniejsze zajmuje stanowisko wobec Niemiec, w chwili, w której, jak donosi N. W. Tagebl., udaje się generał-porucznik baron Drüsen w imieniu cara Aleksandra w nadzwyczajnej misji do króla Humberta, a ksiądz czarnogórski zawita niezadługo do stolicy austriackiej. Książę Nikita, jak donosi Pol. Corr., przybędzie dziś na parowcu austriackim do Kotoru (Kattaro) a dnia 2 września stanie w Wiedniu.

Moskwa traci powoli mir u wszystkich z kolei ludów słowiańskich, w których obronie oręż wydobyla, traci go pomiędzy Bułgarami, traci go dziś ostatecznie pomiędzy Serbami. Do Timesa telegrafują, iż gabinet serbski ma być bliżsi upadku a to z powodu, że w Belgradzie uznano potrzebę zawiązania stosunków przyjaznych z Austrią. Risticz reprezentuje w gabinecie serbskim kierunek nieprzyjazny Austrii; dla tej też przyczyny ma Risticz ustąpić z gabinetu, aby ułatwić porozumienie się Serbii z gabinetem wiedeńskim. Upadek prezesa ministerstwa serbskiego nastąpi prawdopodobnie po odrzuceniu przez skupczynę ustawy o emancypacyi Żydów, którą ma on wnieść.

Jak się kwestya uregulowania granic greckotureckich zakończy, trudno dziś nawet w przybliżeniu powiedzieć. Wczoraj podaliśmy na tém miejscu odpowiedź, jaką Porta dała delegowanym greckim przy rozpoczęciu układów. Dzisiaj podaje nam telegram treść artykułu, zamieszczonego w dzienniku ateńskim Ethnikon Pneuma, z którego, mimo spodziewanego pomyślnego zakończenia sporu, wieje wiatr wojenny. Gdyby Turcyca, powiada rzeczony dziennik, miała nadal zapoznać znaczenie przyjaźni greckiej, natenczas Grecya starać się będzie o ustawiczne odświeżanie kwestyi orientalnej i będzie się musiała tymczasem przygotowywać na ewentalności, któreby niebawem na Wschodzie powstały. Na podstawie nowych rozporządzeń wojskowych wzmocni Grecya w przeciągu trzech lat tak swą flotę, jak i swoją armię, która będzie liczyła 60,000

ludzi. W tym razie postara się Grecya o radykalniejsze rozwiązania kwestyi wschodniej i o korzystniejsze uwzględnienie jej spraw.

Donosiliśmy niedawno o wtargnięciu wojsk abisyńskich do Egiptu. W pomoc zagrożonym prowincjom pospieszył generał-gubernator Sudanu, Gordon basza; mało jest przecież nadziei, ażeby sprawa ta na korzyść Egiptu wypadła. Król Jan żąda zwrotu odstąpionych w ostatniej wojnie Egiptowi prowincyi a popiera to żądanie armią 80,000 ludzi liczącą. Na dworze abisyńskim bawi podobno obecnie włoskie poselstwo

W sprawie dozoru kościelnego w Grodzisku.

Orędownik w ważnej tej sprawie odbiera z Grodziska korespondancją następującą: Grodzisk, 25 sierpnia.

„Pięciu członków z nowowybranego dozoru kościelnego — który u nas składa się z 8 członków, — przesłało z swemi podpisami oświadczenie do naczelnego prezesa, że chociaż rządowy proboszcz, pan G., ten sam protokół razem z całym dozorem podpisał, oni nie podpisali się wcale w tej myśli, aby pana G. jako prawdziwego proboszcza swego uznawać, ale jedynie w tej intencji, że jak przedtem tak i nadal żadnej styczności z nim nie będą mieli. Gdyby ich oświadczenie nie miało być tak przyjętym, to wołał natychmiast złożyć urząd swój, jak wbrew nauce Kościoła katolickiego działał.

To chwalebnie! Bo mylić się jest rzeczą ludzką, ale po uznanym błędzie trwać w nim dalej, to nie po ludzku.

Reszta trzech członków dozoru, którzy także protokół podpisali, nie chcieli się do wspomnianego oświadczenia przyłączyć i uznać, że wbrew nauce Kościoła katolickiego uczynili i de facto uznali pana G. jako prawdziwego proboszcza. O tych panach nie mogę powiedzieć, jak w ostatniej korespondencyi, że z nieświadomości podpisali protokół na owym terminie.

Wymówki i powody, jakie ci trzej panowie przytaczają, dla czego protokół podpisali i dziś jeszcze nie chcą podpisów odwołać, są tak błahe, że pierwsze lepsze katolickie dziecko, co już przystępowało do Sakramentów św., na to potrafi odpowiedzieć i naukę Kościoła w tym względzie objaśnić. Wiadome nam są zaś inne przyczyny, których dziś przynajmniej nie będę jeszcze objaśniał. Jak dziwne jednak światło rzuca kulturkampf przy schyłku swoim, którego się spodziewamy, na rozmaite elementa między ludźmi! Ale nie ma złego, coby na dobre nie wyszło, więc i to dobrze, że to teraz wyszło na jaw, będzie to przestroga, jak potem, po skończonym kulturkampfe, postępować.“

Z przyjemnością umieszczamy tę wiadomość, ponieważ jest ona dowodem, że w tej sprawie kilku członków dozoru kościelnego uczyniło fałszywy krok nie ze złej woli, lecz raczej z braku świadomości o smutnych następstwach, jakieby to ich postępowanie koniecznie spowodować musiało. Przy tej sposobności zwracamy uwagę na to, że w sprawach tak ważnych trzeba wielką zachować oględność, bo takie wypadki wielki sprawiają chaos w pojęciach i mogą innych popchnąć do czynów, które nie będą z pożytkiem dla Kościoła naszego.

Sprawy szkolne.

Od jednego z kapłanów odbieramy pismo następujące:

„Duchowieństwo dekanatu naszego zajmuje się ogólnym ułożeniem statystyki szkolnej, aby czasu dogodnego przesłać pismu Waszemu do dalszego użytku.

Stosując się do wskazówek podanych przez Kuryera w nr. 191, uwzględnimy następujące pytania:

- 1) Czy i o ile Kościół ze szkoły wyparty?
- 2) Kto jest inspektorem?
- 3) Czy księdzu wykład religii dozwolony, czy wstęp zupełnie zabroniony do szkoły? czy wolno lokalu szkolnego w celu przysposobienia dzieci do pierwszej spowiedzi używać? Jaki jest charakter szkoły? Czy lekcye religii ograniczone, czy wykład religii odbywa się w niemieckim języku? Jaki

język wykładowy? Czy ksiądz do podatków szkolnych pociągany? itd.“

Szanowny korespondent taki do tej wiadomości załącza list:

„Przesyłając Wam te szczegóły, chciałem zdokumentować, że wskazówki i rady Wasze pilnie badamy i staramy się je w życie wprowadzić.“

Miło nam stwierdzić ten fakt, iż głos nasz został wysłuchany i prosimy ponownie wszystkich, którym dobro Kościoła i narodowości naszej nie obojętne, by jak najwięcej zbierali dat statystycznych na polu szkolnictwa i przy tej pracy uwzględniali punkta, podane w powyższej korespondencyi.

KOESPONDENCJE KURYERA POZNAŃ.

Lwów, 24 sierpnia.

(Kongres rolników. — Z rady miejskiej. — Sprawa zniesienia propinacyi we Lwowie. — Z rady szkolnej. — Projekt reformy szkół średnich. — Projekt reformy ogrodników dziecięcych. — Jubileusz Kraszewskiego).

(—) Galicyjskie towarzystwo gospod. może być zupełnie zadowolone z dotychczasowego rezultatu, jaki zabiegi jego odniosły w ważnej sprawie zjazdu Towarzystw rolniczych. Na zaproszenie wystosowane przez komitet towarzystwa do wzięcia udziału w projektowanym zjeździe do dziś dały odpowiedź przychylną towarzystwa rolnicze: Voralbergskie, Wiedeńskie, Morawsko-Sląskie, Karyntyjskie, Austriacko-Sląskie, Wyższo-Austriackie, Kraińskie, Societa agraria Roveretana, Salzburgskie, Tryesteńskie. Komitet oświadczenia powyższe przyjął do wiadomości na posiedzeniu odbytym przed kilku dniami, a zarazem uchwalił przedłożyć zjazdowi nadesłane przez towarzystwo kraińskie i tow. leśne opawskie pytania, których wielką doniosłość uznano jednogłośnie. Mianowicie towarzystwo kraińskie w Lublanie (Laibach) przedłożyło pytanie: 1. Czy ze względu ustawy państwowej dla wszystkich krajów koronnych monarchii, któraby położyła prawną tamę szeregacemu się coraz bardziej a gospodarstwu rolnemu jak najdotkliwiej szkodzącemu lichwiarstwu — nie należałoby ustawę galicyjską przeciw lichwie wziąć za podstawę dla takiej ustawy państwowej? W następnym pytaniu zwraca towarzystwo kraińskie uwagę na potrzebę zmiany ustawy lasowej z dnia 3 grudnia 1852 dla zapewnienia hodowli bydła w Alpach należnych jej praw, na wzór istniejących w Szwajcarii. Towarzystwo zaś austriacko-sląskie i rolniczo-leśne w Opawie wniosło pytania: 1. Czyli dla ułatwienia i przyspieszenia melioracyi gruntowych nie należałoby utworzyć instytutu kredytowego na wzór saskiego rentowego banku kultury krajowej, a 2. co uczynić należy, aby dawno zapowiedziane wnioski rządowe w przedmiocie ustawy o komasacyi gruntów raz już przedłożonemi zostały. Już dziś komitet naszego towarzystwa gospodarskiego spoglądać może na dodatnią korzyść spowodowaną projektem zjazdu, zainteresowanie bowiem ogółu stanu rolniczego w Austrii kwestyą poprawy bytu swojego, a zainteresowanie tak powszechne, jakiego się nawet nie spodziewano, dowodzi tak praktyczności, jak i potrzeby projektu zjazdu. Z pytań przedłożonych komitetowi dwa mianowicie na szczególną zasługują uwagę, mianowicie pytanie, czyby gal. ustawę o lichwie nie należało przyjąć jako podstawę do powszechnie obowiązującej ustawy przeciw lichwiarstwu, a dalej pytanie odnoszące się do zapowiedzianych przez rząd wniosków o komasacyi gruntów. Wiadomo, że zarządze środki policyjne przeciw lichwie zarządzane w ostatnich czasach tak w Wiedniu, jako też w innych prowincjach, żadnego prawie nie odniosły skutku, gdyż wobec braku ustawy przeciw lichwie — wydaleniu na mocy rozkazu policyi, uciekali się pod skrzydła opiekuńcze trybunału państwowego, który znów na mocy ustaw konstytucyjnych inaczej w takich razach uczynić nie mógł, jak znieść owe wyroki wydalające. Wskutek tego wielu lichwiarzy wydalonych z Wiednia a uszczęśliwiających od kilku miesięcy bytnością swoją naszą stolicę — bez ceremonii powrócili znowu do Wiednia, poznawszy niemoc tamtejszej policyi w obec ogólnych ustaw konstytucyjnych o wolności obywatelskiej. Kwestya tedy ogólniej ustawy przeciw lichwie jest bezspornie dla gospodarstwa rolniczego jedną z najżywniejszych —

i dla tego też przedłożenie jej zjazdowi nietylko jest pożądane, ale nawet konieczne. Równiej doniosłości jest niezawodnie kwestya komasacyi gruntów. Kwestya ta już tak wzesztronnie omówiona, że w sprawie tej nie możemy nie zdołać powiedzieć. Wiemy wszyscy, że głównym warunkiem dobrego racjonalnego gospodarstwa jest właśnie potrzeba komasacyi ziemi ornej-pastwnej i t. d. Wniesienie sprawy tej na zjeździe dla tego jest pożądaniem, iż spodziewać się należy, że energiczne wystąpienie stanu rolnego całej Austrii zniewoli nareszcie rząd do wniesienia swych przedłożeń w tej tak ważnej sprawie. Gdyby tedy zjazd rolników, tylko w powyższych dwóch sprawach zdołał Radę państwa zniewolić do powzięcia uchwał stanowczych, to już samemu zasłużyłoby sobie na uznanie powszechne. Na dzień 31 b. m. zapowiedziane jest następnego posiedzenie komitetu, w celu przyjęcia do wiadomości zgłoszeń do współudziału przez nowe towarzystwa, tudzież w celu naradzenia się nad sposobem przeprowadzenia w sposób najodpowiedniejszy swego projektu, z której to narady — co ważniejsze — doniesieć wam nie omieszkać.

Ze spraw miejscowych nie wiele mogą donieść, a najmniej już ze spraw gminnych, które znajdują się w zupełnym zastoju niestety skutkiem opieszałości naszych panów radnych, którzy nie poczują się weale do przyjętego na siebie obowiązku brania udziału w zebraniach Rady miejskiej tak dalece, że „poimio“ wielu bardzo ważnych spraw miejskich, czekających na decyzję Rady, obradować ona dla braku kompletu nie może. Dopiero zapowiedź dzienników, iż nazwiska ociągających się od służby obywatelskiej radnych ogłoszone zostaną publicznie, spowodowała istny cud, że „przecież raz“ w ubiegłym tygodniu zebrali się panowie radni w potrzebnym komplecie, który utrzymał się przynajmniej tak długo, że można było rozstrzygnąć piekącą sprawę zniesienia propinaczy we Lwowie. Po przyjęciu wniosków poczynionych w tej sprawie, a odnoszących się do zmian proponowanych przez rząd w projekcie do ustawy — i po uchwaleniu kilku spraw drobniejszej wagi — znalazła się Rada znowu niezadowolona do dalszych prac, brako bowiem kompletu! Jeżeli nas, jak widzicie, cieszyć nie może owa nieczem usprawiedliwić się niedająca opieszałość czy ocieżalność naszej Rady, skutkiem której tyle ważnych żywotnych spraw gminnych odłogiem leży, to natomiast z wielkim zadowoleniem i z prawdziwym uznaniem wypada mi to wspomnieć o żmudnej i niestrudzonej pracy naszej Rady szkolnej i towarzystwa pedagogicznego około poprawy naszego szkolnictwa. Jak wiadomo, zwołana przez Radę szkolną ankietą gimnazjalną wypracowała z polecenia Rady projekt reformy szkół średnich, który to projekt w głównych zarysach także przez główny zarząd towarzystwa pedagogicznego jako praktyczny z pewnymi zmianami do przyjęcia poleconym został. W tej tak ważnej dla naszego szkolnictwa sprawie, rada szkolna odbywa bezustannie narady częstokroć bardzo ożywione z powodu różnicy zdań wywołanej względami na rząd, o który bądź co bądź cała sprawa ostatecznie się oprze. Nie wchodząc w szczegółowy rozbiór projektu reformy wypracowanego przez ankietę, podnieść wypada na jego pochwałę tę okoliczność, że projekt zdążył do reformy, a nie tylko do poprawy szkół średnich. — I tak też być powinno, jeżeli praca podjęta ma przynieść korzyść istotną. Plan bowiem organizacyjny służący za

podstawę nauczania w szkole średniej a szczególnie w gimnazjum, przedstawia całość tak jednolitą, w ścisłe granice ujętą i konsekwentną, że przeprowadzenie w nim zmian bez systemu jest rzeczą niepodobną, a w każdym razie więcej szkody jak pożytku przynieść mogącą. Przez długi przeciąg czasu plan ten wytrzymywał próbę z dobrym skutkiem, świadczy o tym szereg znakomych talentów w rozmaitych gałęziach wiedzy, które wzrosły w potęgę właśnie na podstawie tego planu. Wszakże dziś już coraz więcej szeregi te przerezione i coraz więcej nabieramy smutnego przeświadczenia, że luk powstałych odpowiednio zapełnić nie zdołamy. Wielki przewrót w dziedzinie wiedzy wywołany postępem nauk przyrodniczych i ich metodą tak olśniewającą, zachwiał także wiarę naszą w podstawy dotychczasowego nauczania gimnazjalnego. Toż i ankietę liczyć się musiała z tym nowym stanem rzeczy, i śmiało powiedzieć można, że projekt tym nowym wymogom zupełnie zadość czyni, jak znowu z drugiej strony — to na zaletę projektu tego powiedzieć można, że z fachową „najomością“ rzeczy, ze starego planu konserwuje wszystko to, co konserwowanym być powinno, jeżeli projekt pożądane ma dla wychowania przynieść owoce. Obok sprawy reformy szkół średnich, zamierza, jak słyszę, rada szkolna wypracować projekt reformy ogródków dziecięcych, czyli tak zw. fröblowskich, które tak, jak obecnie są urządzone, rzeczywiście prawie żadnego dla wychowania nie przynoszą pożytku. W kwestyi tej spodziewam się w następnym liście donieść wam więcej szczegółów. Obok Krakowa i nasz gród stary szerze się krząta, aby uroczystość jubileuszu Kraszewskiego odbyła się z godnością. Prócz adresów lekarzy, młodzieży szkolnej, akademików itd. przygotowuje się także dla jubilatki album „uczający się“ młodzieży polskiej. Album to wyjdzie temi dniami na widok publiczny i obejmować będzie wiele bardzo cennych prac literackich i naukowych naszej młodzieży uniwersyteckiej. Na powitanie Kraszewskiego i na uroczystość, która się z tego powodu odbyć ma w Krakowie, wybiera się — nie przesadzę jeżeli powiem — pół Lwowa. Dyrektora kolei Karola Ludwika urządza, jak słyszę, w tym celu osobne pociągi za znacznie zniżoną cenę jazdy dla uczestników. W ogóle przynależało, że od czasu objęcia kierownictwa kolei przez dyrektora Sładkowskiego, kolej ta swoją uprzejmością dla publiczności, wzorowym porządkiem i punktualnością w dopełnieniu przyjętych zobowiązań, tudzież gotowością do wszelkich możliwych ustępstw, jak np. zniżeniem cen jazdy dla członków towarzystwa pedagogicznego, gospodarczego, rolniczo-sadowniczego, a wreszcie zamierzanego obecnie zniżenia ceny jazdy dla uczestników w uroczystości jubileuszowej w Krakowie — zyskuje sobie w coraz szerszych kołach zasłużone uznanie.

Wiedeń, 26 sierpnia.

(+) Przybycie p. Tiszy do Wiednia nie rozwiązało przesilenia w ministerstwie spraw zagranicznych. Według najnowszych buletynów, decyzja nastąpi dopiero po powrocie prezesa gabinetu węgierskiego z Ostendy. A zatem przez kilka tygodni jeszcze pozostaniemy w oczekiwaniu, czy Andrassy rzeczywiście ustąpi i kto zostanie następcą jego? Jeżeli tymczasem odbędzie się zjazd hrabięgo z księciem Bismarckiem, natenczas być może, iż ta najnowsza faza „skoń-

czy się pozostaniem Andrassego w urzędzie.* Nie można bowiem wątpić, że kanclerz niemiecki gorąco tego pragnie. Wprawdzie nie ma najmniejszego prawdopodobieństwa, aby polityka zagraniczna Austrii, nie oparta na żadnej apriorystycznej teorii, lecz na stosunkach międzynarodowych, które się wyrobiły skutkiem upadku Francji, uległa nagłej zmianie. Przewidując jest rzeczą pewną, że następcą Andrassego, ktokolwiek nim zostanie, pielegnować będzie ścisłe stosunki z rządem berlińskim. Z tym wszystkim ks. Bismarck woli niezawodnie operować nadal z tak znanym mu dokładnie partnerem, jak hr. Andrassy, aniżeli z którymkolwiek bądź nowym ministrem. Kwestya ta staje się dla kanclerza niemieckiego ważniejszą w miarę, jak wzrasta antagonizm pomiędzy Niemcami a Rosją. Wprawdzie kłótni dziennikarskiej nie trzeba brać zbyt seryo, nie widzimy w wyskokach dość energicznych dzienników berlińskich i petersburskich bynajmniej dowodu, że się już teraz zanosi na wojnę niemiecko-rosyjską; jednakże nieustannie ponawiające się te rozprawy świadczą, że dawniej tak kardynalne stosunki dwóch cesarstw bardzo osłabły. W takich okolicznościach utrzymanie Andrassego u steru staje się dla polityki pruskiej bardzo ważną kwestyą.

Dotąd nie ma żadnych śladów, aby dwór tutejszy zamyslał o uwolnieniu się z pod wpływów berlińskich. Owszem zjazd dwóch cesarzy w Gasteinie zdaje się świadczyć o zupełnym porozumieniu. Jednakże wbrew polityce prowokacyjnej niektórych kół madziarskich i niemieckich, dwór tutejszy widocznie pragnie pozyskać przyjaźń południowych spadkobierców Turcji. Przez wieki uważano tutaj jako zasadę, że Turcja jest „najwygodniejszym“ sąsiadem Austrii. Obecnie chodzi o próbe, czy udzielne księżstwa, powstające na gruzach państwa otomańskiego mogą dla Austrii przyjazni stać się sąsiadami. Wyieczka arcyksięcia i feldmarszałka Albrechta do Rumunii jest pierwszym krokiem w tym kierunku. Przyjazd księcia Mikołaja Czarnogórskiego będzie drugim. Dzienniki radykalne antislawiańskie, jak Neue Fr. Presse, czują to doskonale i dowcipują sobie z tych książy „tuzinkowych“. Jednakże dla Austrii mają one pod względem strategicznym to same znaczenie, co królowie i księżta południowych Niemiec mieli dla Prus przed rokiem 1870. To też ta nowa polityka dworu, jeżeli tak wolno wyrazić się, nierównie mędrsza, aniżeli niepolityczne prowokacje, nieszkodliwe w Kikirikii, ale bardzo niebezpieczne, gdyby się stały normą ministrów lub grup parlamentarnych. Co do Serbii, dotąd nie spostrzegamy zbliżenia się tamtejszego rządu do dworu wiedeńskiego. Jednakże Serbia w tak wielu względach jest zależną od Austrii, że ks. Milan pójdzie niezawodnie w trop za księciem Mikołajem. Serbskie dzienniki, nawet węgiersko-serbskie, t. j. najskrajniejsze od pewnego czasu, złądziły też już bardzo nieprzyjajny dawniej dla Austrii ton swych artykułów.

* Według wiadomości z dnia dzisiejszego (28 b. m.) kwestya ustępstwa uważać można za załatwioną, baron Haymerle ma wszelkie widoki zostania kanclerzem austriackim. (Przyp. Kuryera.)

NIEMCOY.

* Berlin, 27 sierpnia. Nordd. Allg. Ztg. sztydzi z Nat. Ztg. utrzymującą, że

— Litości! wołała starsza córka hejduka, rzucając się do nóg Turczyzna.

Niestety! piękność młodej Mirki utwierdziła jeszcze baszę w przedsięwzięciu, rozkazał swym ludziom ją pochwytać, w myśli przeznaczając ją do swego haremu.

Atoli na krzyk przeraźliwy dziewczyny, nadbiegła cała ludność chrześcijańska osady, każdy zbrojny w to, co miał pod ręką, widły, siekiery i krucice.

— Do bronii! do bronii! ryknęli towarzysze baszy, którzy nie spodziewając się napaści, rozbiegli się do domu, aby łupić dobytek hejduka. Atanazyja Pawłowiczowa miała dość przytomności, aby korzystać z pierwszej chwili zamieszania i ujęć spiesznie wraz z dziećmi.

Udało jej się przemknąć wzdłuż opłotków aż w góry. Na stoku przystanęła chwilę, aby odetchnąć i obejrzać się po za siebie.

Walka wrzała w najlepsze, atoli wieśniacy nierówną mierzącą się bronią, tracili powoli przewagę, cofali się w porządku, aż nareszcie obwarowali się w zagrodach swoich.

Puściła się tedy dalej, zagłębiła w lasy, aż nareszcie, stanawszy u szczytu góry, odwróciła się raz jeszcze ku dolinie, ządz podnosiła się przed chwilą jeszcze wrzawa i odgłos strzałów.

Łzy trysnęły z jej oczu na widok, który jej się przedstawił. Turcy podpaliłi wioskę i uprowadzali wozy napełnione łupem i jeńcami. Obłoki dymu zaciemniały słońce, obraz to był straszniejszy, iż głucha cisza śmierci zstąpiła na dolinę.

Ani było myśleć o powrocie. Kilku Turków poległo, a ządz spodziewać się było można nowych a mściwych kroków ze strony baszy.

Atanazyja Pawłowiczowa błękała się tedy przez noc całą, na przemian dzwigając i ciągnąc za sobą swe dzieci, bardziej o los małżonki, jak o własny strwożona. W bród przeszła rzekę i schroniła się na ziemię austriacką. Tam

wiadomość, podana przez oficjalne pisma, jakoby partya narodowo-liberalna na posiedzeniu w niedzielę odbytym zgodziła się na dwuletni peryod budżetowy, była fałszywa i dziwi się, że Nat. Ztg., która chce uchodzić za pierwszy organ swęj partyi, tak późno i tak niedokładnie otrzymuje wiadomości o tém, co w łonie jej frakcyi się dzieje. Pismo ks. Bismarcka zapewnia, że wiadomość swą zaczerpnęło z kół parlamentarnych, które zwykle dokładne mają informacje i dodaje, że nim odwoła fakta przez siebie podane, zaczeka na wypadki, któreby kłama zadaly jej twierdzeniu. W końcu takie jeszcze zadaje Norddeutsche Allg. Ztg. pchnięcie gazetie liberalnej:

Wiadomą jest rzeczą, że partya narodowo-liberalna i bardzo znaczny jej odłam nie ma respektu dla Nat. Ztg., która się stara odgrywać rolę proroka tej frakcyi. Zapewne i w tym razie, mimo pięknych frazesów jej wiadomości się nie potwierdzi.

O odezwie przedwyborczej partyi nowo-konserwatywnej tak mówi konserwatywny Reichsbote:

Byłoby stósowniej i korzystniej dla konserwatywistów, gdyby obie frakcyje konserwatywne poprzednio się były ze sobą połączyły i albo tylko jeden wspólny manifest wyborczy ogłosiły, albo też, w razie, jeżeli chciały wydać osobne odezwy, wskazały w nich na fakt połączenia się wszystkich żywiołów konserwatywnych. I my mamy nadzieję, że naród podczas wyborów stworzy wielką partya, wyznającą zasady konserwatywne.

Germania takie nad nowo-konserwatywną partya czyni uwagi:

Obecny skład frakcyi nowo-konserwatywnej nie jest zbyt kosztownym nabytkiem dla partyi konserwatywnej, mającej i jasny program i prawdziwie konserwatywne dążności. Zapewne nie bardzo chętnie połączyli się tacy pp. Hammerstein i Meyer z Arnswalde, znani ze stałych swych zasad z frakcją takiego hr. Bethusy-Huc. Z trupem nie zawiera się zwykle przymierzy, a każdy polityk, widzący jasno sprawę, nie zaprzeczy, że wolno-konserwatywni wkrótce złożeni będą do trumny.

Gazety oficjalne donoszą, że wiadomość niektórych pism, jakoby rząd zamierzał przedłożyć sejmowi projekt do opodatkowania inseratów, jest zupełnie fałszywa.

Trzeci sąd wojenny w sprawie kapitana morskiego hr. Monts, komendanta „Wielkiego Kurfürsta“ ukończył dnia 25 b. m. swe obrady a wyrok, jaki w tej sprawie wydał, przesłany będzie poprzednio król. jeneralnemu audytoryatowi, nim przedłożony zostanie cesarzowi do ostatecznego zatwierdzenia. W skład tego sądu wojennego wchodziło, jak wiadomo, 4 oficerów marynarki i 3 z wojska lądowego. Dotąd nie wiadomo jaki wyrok w tej sprawie zapadł, ale zdaje się, że mimo znakomitej obrony oskarżonego, będzie hr. Monts skazany na karę.

Jeneral feldmarszałek Manteuffel przybył wczoraj do Berlina, ządz dzisiaj w towarzystwie kilku wyższych oficerów uda się do Warszawy, aby powitać cara.

Wiadomo, że podczas obrad ostatniej sesyi w Izbie poselskiej podwyższono pensye urzędników sądowych i że komisarz rządowy oświadczył, iż wkrótce także urzędnicy administracyjni będą mieli pensye podwyższone. W tym celu były już odpowiednie pozycje zamieszczone w przyszłym etacie, lecz obecnie donoszą z pewnego źródła, że sprawa ta pozostanie w zawieszaniu, gdyż ks. Bismarck na to chce dopiero wtenczas zezwolić, kiedy stan finansów się polepszy.

Podróż po Węgrzech

przez

Wiktora Tissot.

(Z francuzkiego.)

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 197.)

Spotkałem się w jednym z niemieckich dzienników z szczegółami biograficznymi, pełnymi charakterystycznej oryginalności o życiu i czynach jednego z tych bandytów bośniackich, przekształconych na żołnierza austriackiego w pogranicznych szeregach. Nazywał się on Wuczo Pawłowicz, i pochodził z wioski bośniackiej. Imię jego siało postrach i trwogę na pięćdziesiąt mil wokoło, ale wyłącznie między bogatymi; dla ubogich bowiem, imię to przynosiło rękomię sprawiedliwości i opieki. Wielokrotnie ścigany przez żołnierzy baszy z Trawnika, Wuczek zawsze wymijał ich kule i zasadzki, tak dobrze, iż w końcu zaczęto wierzyć w ubezpieczające go czary. Daremnie nałożono wysoką cenę na jego głowę: miał on za sobą całą ludność wiejską, i zawsze na czas bywał ostrzeżony o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Znudzony daremnością swych usiłowań basza Trawnika, który był zabobonny i sam wierzył w czary, osłaniające życie sławnego bandyty, wysłał ku niemu posły. „Oto list bezpieczeństwa“ owzali się do Wuczka, „pan nasz życzy sobie, abys go odwiedził, dla rozmówienia się z nim po przyjacielsku.“

Pawłowicz przyjął zaproszenie. Zatem udał się do Trawnika i wprowadzonym został przed baszę, który usadowiwszy go po prawicy swojej, podał mu lukę i kawę.

Po dłuższej a poufalej rozmowie basza zapytał:

— Czego żadałbys odemnie, aby porzucił brzydkie twe, a zgubne dla duszy rzemiosło?

Hejduk zastanowił się chwilę, poczem oko jego niezwykłym zapłonęło blaskiem, i odezwał się głosem brzmącym a stanowczym.

Nikt powiedzieć dotąd nie umie, czego żadał od baszy. Tyle tylko wiadomo, iż tenże mu odpowiedział:

— Ależ gdybym sprzedał Bośnia, Hercegowinę, Albanią, Rumelią, Stambuł, a nawet Mekkę, jeszcze bym nie zdołał sprostać prośbie twojej!

Pawłowicz wrócił z Trawnika bezpiecznie, ani włos nie spadł mu z głowy. Jedyna rzecz, którą miał przyrzec baszy, oto dochowanie rekowej tajemnicy czarów, osłaniających jego osobę. Zobowiązał się nikomu nie udzielić owego sekretu, w zamian basza jemu i synom jego udzielił przywileju, nie schodzenia z konia, ani ukrywania swęj bronii na widok zbliżającego się muzułmanina, co jest obowiązkiem każdego chrześcijanina w Bośni.

— Co więcej, dodał basza, żegnając rozbójnika, rodzina twa może bezpiecznie zostać w wiosce swojej i liczyć na mą opiekę.

Kilka tygodni upłynęło. Wuczek Pawłowicz, ufny w zaręczenia bisurmana, żonę i dzieci osadził w rodzinnej wiosce, sam zaś pospieszył do Segny, dla odwiedzenia przyjaciela.

Dowiedziawszy się o jego nieobecności basza Trawnika, który wyglądał tylko sposobnej chwili, aby uprowadzić rodzinę straszego bandyty, przyspieszonym pochodem stanął w wiosce, obsaczył dom hejduka, i wziął w niewolę wszystkich onego mieszkańców.

— Zapominasz więc o daném przyrzeczeniu? odezwała się żona Pawłowicza z pogardą.

— Słowo dane rozbójnikowi bynajmniej nie wiąże, odparł basza, doprowadziłoby nas to zbyt daleko. Dalej w drogę z nami kobieto!

— Panem tu jesteś życia i śmierci, rzekła mężna niewiasta, ale nie będzie powiedziane, że Atanazyja Pawłowiczowa żywa wysła z tego domu — aby tureckiego usłuchać baszy.

W Kolonii toczył się wczoraj w sądzie kar-
m proces przeciw ks. Arcybiskupowi Melcher-
i nakładcy p. Bachem. Oskarzenie opie-
o się na tym, że Arcybiskup koloński na pi-
o wydanie przez siebie, pod tytułem:
skazówka o Ofierze Mszy św. umie-
szyć swój tytuł Arcybiskup koloński, mi-
że przez trybunał dla spraw duchownych
d. 28 lipca 1876, tej godności był pozbawio-
Pan Bachem zaś za to, że był nakładcą
o pisma, został także przez prokuratora oska-
ny. Prokurator wniósł na ks. Arcybiskupa
Melchera 600 m. na nakładcę zaś 300 marek
ry. obrońca oskarżonych adwokat Juliusz
chem, przedstawił kolegium sądowemu, że ty-
Arcybiskup koloński nie jest konie-
nie tytułem urzędu, jaki dzierży, ale podług
rażenia, używanego w prawie kanonicznym,
nacza godność, tak jak tytuł szlachectwa
nacza godność, z którą nie koniecznie łączy się
zwierzchnictwa nad podwładnymi. Sąd mi-
o tych wywodów skazał księdza Arcybiskupa
mocy § 360 ustawy karny na 50 ma-
za nieprawne przywłaszczenie
bie tytułu Arcybiskupa kolońskiego.
Nakładca p. Bachem został uwolniony.
Frankfurt nad Menem, 27 sierpnia.
ydział karny tutejszego sądu skazał adwokata
oldheima na 300 marek za to, że obronę,
ką wypowiedział w sprawie redaktora Frank-
urter Ztg. drukiem ogłosił, i tym sposobem
braził ks. Bismarcka.

Do Berlina przybyli 27 b. m. wielki książę
osyjski Włodzimierz i Aleksy, i w celu złożenia
izyty cesarzowi niemieckiemu udali się do
oczdannu.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wszystkie ludy monarchii austriacko-
egierskiej występują obecnie ze swymi żąda-
niami. Życzenia Słowców wyraża Sloven-
ki Narod w najnowszym swym numerze.
zytamy tam, że skoro Polacy i Czesi wystę-
nią ze życzeniami i zyskują rozmaite korzyści,
o i nam nie wolno pozostać w tyle i my mu-
my to samo uzyskać. W Galicyi i w czeskich
żęściach kraju zaprowadzono wszędzie słowiań-
ki, względnie czeski, polski lub ruski język w
zkole i urzędzie, — to samo zaprowadzić należy
w krajach słoweńskich. Ażeby zaś Niemcy
łowe om zarzucić nie mogli, że jedna narodo-
ść ponosić musi ciężary szkolne dla drugiej
arodowości, należy koszt na cele szkolne roz-
zielić, pieniądze osobno ściągać i oddawać na-
odowym kurjom, jakie w przyszłości dla za-
ządu szkolnego utworzyć należy. W krajach
łoweńskich, które mieszana zamieszkuje ludność
ależy przy wszystkich urzędach wyższych utwo-
zyć narodowe kurje. W pierwszej linii należy
omyśleć o utworzenie w Lublanie uniwersytetu.
ady główne krajowe w Tryeście i w Gracu na-
żęj znieść, a w miejsce ich utworzyć jeden sąd
żyjszy krajowy w Lublanie z jurysdykcją nad
krajną, Istrią, Gorycya, Tryestem, Styryą dolną
Karyntya dolną. Niemieckie części Styryi
Karyntyi przyłączone będą do sądu wyższego
rajowego w Wiedniu.

ROSYA.

* Walka prasowa, tocząca się między Niem-
ami a Rosyą, daje wreszcie powód do wystąpie-
nia oficjalnemu Journal de St. Petersb. Dziennik ten pisze:
Niektóre organa naszej prasy odznaczają się nadzwyc-
zajną nienawiścią ku Niemcom Niemiec i ku niemieckim
poddaniom Rosyi. Zdaje się tym pismom, że przez to popę-
nia wielkie czyny patriotyczne. Jeżeli kampania ta na
polu zewnętrznej polityki wcale nie jest na czasie (est
loin d'être opportune), to w dziedzinie wew-
ntrnej polityki wcale jej sobie wytłumaczyć nie można.
Nie widzimy bowiem żadnego zysku w tym wzniecaniu
namiętności rasowych w łonie jednego i tego samego
kraju. Pospieszamy z oświadczeniem, że serdeczne owe
wylania, o których mówimy, mają i tylko osobistą war-
tość, i że żadną miarą ogólnego usposobienia narodu nie
wyrażają.

Wysmiewa następnie Journ. de St. Pet.
owe wycieczki St. Petersb. Wiedom., skie-
rowane przeciwko niemieckim strażom ogniowym,
a specjalnie przeciw strażom ogniowej w Dyna-
burgu, i nazywa je „całkiem najwzmiemni.“ Ale
skoro kampania ta tylko est loin d'être
opportune, to, powiadają niemieckie gazety,
jedynien ten wzgląd na niewłaściwy czas przyczyni
się do tego, że prasa rosyjska nienawiść swoją
o jeden ton niżej teraz nastroi.

Ze monitor nihilistów Zemlja i Wo-
lja wychodzić nie przestaje, i komitet wykonaw-
czy dalej funkcjonuje, tego dowodem numer 5ty
tego pisma, który niedawno wyszedł z druku.
W dodatku, dołączonego do pisma, umieszczonym
jest następujące ogłoszenie:

W numerze 1165 Nowoje Wremia nieznane
jakieś indywiduum donosi, że do kupca W. A. K. komi-
tet centralny wysłał rozkaz złożenia na potrzeby tegoż
komitetu 15,000 rubli. Pomieszczenie idei wolności z mor-
dem i pożoga w prasie naszej wprawdzie nie jest
nadzwyczajnym i milezlibyśmy, skoro każdy osławione
manewra prasy naszej zna i wie co o nich sądzić, gdy-
byśmy w owej bagażnicy Nowaja Wremia choćby
tylko jeden z ulubionych wymysłów za prawdziwy uznali.
Lecz skoro się domyślamy, iż ona jest dziełem III od-
działu, dla tego widzimy się zniewoleni niniejszemu do po-
wstąpienia ostrzeżenia komitetu wykonawczego, ogłoszone-
go w dodatkach do numerów 2 i 3, które brzmią, jak na-
stępuje:

- 1) Wszystkie ostrzeżenia i ogłoszenia komitetu wykonawczego rozsyłają się zaopatrzone w pieczęć.
- 2) Każde ostrzeżenie i ogłoszenie publikuje się po-
czawszy od 12 marca każdym razem dosłownie w Ze-
mlji i Wolji. Wszystkie inne ogłoszenia, groźby jak-
oby w imieniu komitetu wykonawczego rozgłaszane, są
fałszywkami. Komitet wykonawczy.

Aby usunąć wszelkie wątpliwości i nieporo-
umienia, kładzie komitet wykonawczy, jak to

by dawniej wypowiedział, zarazem pieczęć swoje
pod to rozporządzenie.

FRANCYA.

* Paryż, 26 sierpnia. Figaro paryżki
umieszcza znowu w najnowszym swym numerze
jedną z tych rozmów, o których nie można wie-
dzieć, czy są prawdziwe, czy zmyślone: jest to
sprawozdanie z rozmowy z ks. Hieronimem. Książę
miał oświadczyć, że obecnie nie wystąpi jako pre-
tendent do korony, ponieważ rząd republikański
natychmiastby go z kraju wydalil. Książę miał
oświadczyć, że wkrótce może pochwyci za oręż
i walczyć będzie w obronie dobrej sprawy. Spo-
sobność do tego łatwo się może nadarzyć w sku-
tek zakłócenia, jakie grożą Europie. Ze względu
na swe religijne zapatrywania oświadczył, że jest
antyklerykalnym, co ma znaczyć, że nie chce,
aby duchowieństwo mieszało się do polityki, ale
mimo to nie chce, aby księża byli tylko narzę-
dziem w ręku każdorazowego rządu. Za czasów
cesarstwa poehlebiano duchowieństwu, by je wy-
zyskać dla swych celów; obecnie chciałbym, aże-
by księża obracali się tylko w zakresie, do jakiego
ich stan przeznacza, ale chciałbym mu pozosta-
wić wszelką wolność, by mógł godnie spełniać
swoje zadanie pod względem religijnym i spo-
łecznym. — Jeżeli to sprawozdanie zgadza się z pra-
wdą, to nasz pretendent bardzo niezgrabnie wyja-
śnił swe stanowisko do duchowieństwa i na ten
lep zapewne księża francuzcy schwyci się nie
dadzą.

Przy rozdawaniu nagród w kolegium jezui-
ckim Saint Afrique przemówił Biskup z Rodez
i rzekł pomiędzy innymi: tutaj są tylko Jezuiti
i my jesteśmy także Jezuitami. Sprawa Jezuitów
jest sprawą samego Kościoła. République
française bardzo z tych słów jest niezadowolona
i mówi z tego powodu, że dawniej duchow-
ieństwo francuzkie nie sprzyjało tak bardzo
OO. Lojoli, i przepowiada dla Kościoła bardzo
smutną przyszłość, jeżeli następcy Gallikańskiego
duchowieństwa pod chorągwią Lojoli postępować
będą.

WŁOCHY.

* Rzym, 24 sierpnia. Wiadomość podana
przez liberalne gazety, jakoby Ojciec św. zachor-
ował niebezpiecznie, jest zupełnie fałszywa. Ze
wśród wielkich upałów, panujących w Rzymie,
Leon XIII chciałby użyć po za murami Waty-
kanu świeżego powietrza, można to łatwo przy-
puścić, ale Głowa Kościoła w obecnych stosun-
kach Watykanu nie opuści, aby tym sposobem
nie ucieszył swych nieprzyjaciół, dla których
wyjazd Ojca św. z Rzymu i ze względów polity-
cznym byłby bardzo pożądanym.

Kardynał Nina natomiast, mimo silnej kon-
stytucji udaje się na krótki czas, celem wy-
technięcia do zamku Gandolfo. Ponieważ zamek
ten znajduje się w nie wielkiej od Rzymu odle-
głości, dla tego, gdyby tego sprawa Kościoła
wymagała, gotów jest każdej chwili przybyć do
Rzymu i załatwić osobiście sprawy dyploma-
tyczne.

Wychodzące tutaj pismo, które popierało
sprawę t. z. „konserwatystów“ La Pace, skoń-
czyło w tych dniach swój żywot. Dziwna rzecz,
że gazeta ta nie miała miru ani u liberalów,
ani u większości katolików i dla tego musiała
zawiesić swe wydawnictwo. W ostatnim swym
numerze wyraża dla Stolicy św. swój głęboki
szacunek.

Ojciec święty otrzymał od sułtana pismo
w sprawie Armeńczyków wyznania katolickiego.
Władca Turcyi zapewnia, że podziela zupełnie
zdanie Ojca św. i dziękuje zarazem za życzli-
wość, okazaną przez Niego Turcyi, a wreszcie
zapewnia, że Kościół katolicki w jego państwie
będzie miał zupełną wolność.

ANGLIA.

* Ministerjalny Standard niewymownie
się cieszy z rozdrażnienia, jakie się daje spostrze-
gać między Niemcami a Rosyą.

Serdeczna żałyłość — mówi ten dziennik — mi-
ędzy cesarzami rosyjskim i niemieckim, nie da się zaprze-
czyć; tym większe zdumienie, aby nie powiedzieć zgor-
szenie, sprawia zimo, panujące między dwoma kancle-
rzami. Przypisują to niektórym osobistym niechęci Bismarcka; wprawdzie nie kocha on Gorczakowa, ale nigdy-
by nie poświęcił interesów Niemiec swojej zemście osobi-
stej. Jeżeli istotnie sprowadził rozdrożenie między obu
rządami, to śnać, iż przekonany jest, że nadeszła po te-
mu pora. Bacząc na długi czas trwania przymierza z
dwóch krajów, trudno wątpić, aby ks. Bismarck nie miał
ważnych powodów swego zachowania się. Główna zasłu-
ga jego polityki polega na tym, że wyswobodził Niemcy
z pod Rosyi i uczynił je silniejszymi, nie mierząc się z
nią na polu wojny. Ale nie mogłoby przysięść do tego bez
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla swego sąsiada, i gdyby
nie były się one stały przy niejednej okoliczności spólni-
kiem jego zbrodni. Prusy oddawały za czasów ks. Bismarcka
usługi. Kiedy w Euro-
pie rozlegały się niesprawiedliwości wyrządzone na Pola-
kach przez Rosyę, ks. Bismarck zniżył się do roli . . .
rosyjskiego. Ale liczył na nagrodę i dostał ją.
Pozwolono mu . . . Dania, wypręć Austryę ze zwi-
zku niemieckiego, czego Rosya obojętnym była świadkiem.
Wdzięczność Rosyi za oddane sobie usługi miała jeszcze
trudniejszą przebieg próbe. W wojnie niemiecko-francuz-
kiej poręczyła Rosya Niemcom bezpieczeństwo od strony
Austrii i Włoch; rezultatem był tryumf Bismarcka i po-
łączenie Niemiec pod berłem jego pana. Bismarck nie
gdyby tak daleko nie zaszedł w wdzięczności i nie do-
długiej powolności Niemiec dla sw

zycznym, 701 opilstwu, 638 nędzy, 235 miłości, zazdrości, rozpuciu a 229 temu, że pod sądnie chcieli uchylić się od wymiaru sprawiedliwości.

Kalendarz. Jutro, w piątek dnia 29 sierpnia, Ściecie św. Jana. Wschód słońca o godzinie 5 minut 6. Zachód o godzinie 6 minut 55.

Długość dnia 12 godzin 49 minut.

Wypadki historyczne. 1660 Polacy oblegają Mohilew. — 1677 Śmierć Prymasa Andrzeja Olszowskiego. — 1831 Zwycięstwo pod Międzyzrzecem i Rogoźnicą.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na dzieło księdza pralata Likowskiego pod tyt: **Dzieje Kościoła mickiego na Rusi i Litwie w XVIII i XIX wieku** złożyli przedpłatę po 5 marek za egzemplarz: Ks. Brandowski z Borku. 1 egz.

* **Sacher-Masoch**, powieściopisarz niemiecki, który kilka swych noweli (jak np. Don Juan von Kolomea) osnuł na tle stosunków galicyjskich, przedstawionych przezeń w karykaturze, należy do najzarozumialszych ludzi, jacy się pod słońcem znajdują. Zarozumiałość naszego Juliusza Słowackiego wobec jego pychy nazwać się może zbytnią skromnością. W Deutsche Monatsblätter podał niedawno Sacher-Masoch swą autobiografię, z której się dowiadujemy, że światło dzienne ujrzał we Lwowie w dniu, w którym się także urodził Mozart. Zestawienie to ma znaczenie, że urodził się pod tą samą szczęśliwą gwiazdą, jak sławny muzyk, i że on — Sacher-Masoch jest takim w literaturze niemieckiej Mozartem! Szczęśliwa Germania! Opowiada dalej, że kiedy Kürnbergergowi w Gracu czytał swego Don Juan von Kolomea, Kürnbergerg nie posiadał się z radości i nazwał go (Sachera-Masocha) nie czasem Don Juanem, ale Dickensem, Turgenjewem niemieckim! „Po Don Juanie von Kolomea”, pisze dalej, nastąpiły inne głębokie utwory jak: komedia historyczna Der Mann ohne Vorurtheil, grana na 52 teatrach niemieckich a przyjęta z entuzjazmem tak w Berlinie, jak w Wiedniu; dalej romans historyczny: Der letzte König der Magyaren. W roku 1866 Mozart literacki począł nawet odgrywać rolę polityczną, gdyż, jak powiada, Arcybiskup lwowski obrządku greckiego ks. Spirydion Litwinowicz przesłał mu podziękowanie za to, że w piśmie przez Sacher-Masocha założonem broił Rusinów przeciw napściom Garten-Laube, popierającej tendencje pruskie. — Przeciw krytykom niemieckim występuje z wielkim ogniem i grozi im pistoletem i pałaszem. Niemcy — to kraina fałszu, kłamstwa, kraj Zoiłów, którzy błotem obrażają prawdziwą zasługę literacką. — Dodajemy, że jakkolwiek p. Sacher-Masoch w swjej biografii chce uchodzić za Rusina, jednak o swjej ziemi rodzinnej bardzo niepoehlebne w nowelach popisał szczegóły. Znakomita odprawę dał mu p. Tomkowicz w Przeglądzie Polskim, w artykule pod napisem: Nowo odkryta część świata.

* **Ruchu społeczno-ekonomicznego** wyszedł nr. 22 i zawiera: Projekt statutu wzorowego dla stowarzyszeń albo Spółek pożyczkowych w Galicji i w dzielnicy pruskiej. — Czy Spółki pożyczkowe mają używać formularzy wekeli suchych (sola) lub ciagnionych (prima)? — Półroczne walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego przemysłowców m. Poznania. — Kredyt spółek galicyjskich w austro-węgierskim banku.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 28 sierpnia. Do Gaulois donoszą z Trouville, że podana we Figarze rozmowa księcia Hieronima Napoleona i wyrażenia podsuwane księciu tak co do treści jak i do formy są fałszywe.

Wiedeń, 28 sierpnia. Dziennik: „Der Tag“ donosi z Gasteinu: Hr. Andrassy bawił w Gasteinu od godziny 11 do 4 po nocy, a wczoraj od godz. 10 do 12. Po obiedzie rozbił się w kłótnię z księciem Bi-jazdzką. Wepożdzie odbyła się wspólna prze-rodza do dyny, 28 sierpnia. Standard pisze: szkółkanię się Bismarcka z Andrassym w Gastei-

nie jest godnym uzupełnieniem spotkania się ich cesarzy. Zgoda pomiędzy Austryą a Niemcami nie zapowiada żadnych nowych zaburzeń. O przypuszczeniach jakoby Niemcy szukali zatargów z Rosyą, nie warto wspominać; witamy serdecznie przyjaźń tych dwóch mocarstw wielkich środkowej Europy jako zapowiedź pokoju; gdyż zachowanie pokoju w Europie jest także życzeniem Anglii.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 27 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Chłapowski, Sobodawski i Rutkowski z Królestwa Pol., Cichowicz z córka z Gogolowa, hr. Czarnecki z Pakosławia, Abramowicz z córka z Rosy, pani Skrzydlewska z córka z Mechlina, Radoński z Krzeslic, Taczanowski z Szyplowa, pani Chrzanowska z synem z Królestwa, Schoenberg z Długiej Gośliny, Treskow z Nieszawy, Falk i abian z rodziną z Brukseli.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* **Wiedeń, 26 sierpnia.** Podczas międzynarodowego targu na zboże przystępowano do interesów całkiem ogólnie, ruch był mniejszy jak w poprzednich latach. Wystawcy stawali ze względu na niekorzystny stan żniwa we Wschodniej Europie bardzo wysokie żądania, gdy tymczasem kupy ze względu na małe potrzeby Niemiec bardzo rezerwowo się zachowywali. Sprzedano pszenicy około 50—60,000 centn. metr. żyta 20,000 centn. metr. jęczmienia, którego bardzo poszukiwano 110,000—120,000 centn. metr. kukurduzy 10,000 centn. metr. owsa 305,000 centn. metr. rzepak u 25,000 centn. metr. siodu 20,000 centn. metr. i maki 25,000 centn. metr. Ceny różniły się w przecięciu mało co od cen zeszłego tygodnia; przednia mąka była około 50 cent. tańsza jak w przeszłym tygodniu.

Poznań, 28 sierpnia 1879.

Okowita, (z beczki) pr. 100 l. = 10,000% Tralles Wypowiedziano —, litr. cena wypowiedziana 53,10, na sierpień 53,10, wrzesień 53,10, październik 51,10, listopad 49,70, grudzień 49,40, styczeń 49,40, kwiecień-maj 51,10 m.

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań, 28 sierpnia.** 4% listy zastawne poznańskie 98,—, 4% listy rentow. poznańskie 98,30. 5% powiatowe obligacje 103,—, 4 1/2% powiatowe obligacje —, 3 1/2% śląskie listy zastawne 90,30. 4% śląskie listy rentowe 99,20. Kwilecki, Potocki i Sp (Bank rolniczy) —, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 40,—, Poznański bank prowincjonalny 105,—, 4% pożyczka państw. 99,—, 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 105,60. 3 1/2% obligi długu państwa 95,10. Marchijsko-pozn. 22,50. Marchijsko-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 95,—, Starogardzko-pozn. k. z. 102,50. Austr. noty bankowe 174,—, Polskie likw. listy 57,—, Rosyjskie noty bankowe 210,60 m.

Bydgoszcz 27 sierpnia.

Pszenica: niez., 170—190 m., za wyborową więcej. Żyto nowe lepsze, wilg. 115—125 marek, pewnie 125—130 marek. Jęczmień —, wiedeń, 28 sierpnia.

Jęczmień, wielki wyżej 134—140, pośledni 124—134 marek. Rzepak bez int., wilg. 181—191 marek, suchy 204—208 marek. (Wszystko per 1000 kilogram. według jakości). Okowita 55,— m. za 100 litr. à 100%.

Wrocław, 27 sierpnia 1879

Żyto (za 2000 funt.), stałej, wypowiedz. — cent. cena wypow. — plc., sierpień 136,— plac., sierpień-wrze-

sień 134,50 pl., wrzesień-październik 133—134—132,5 pl., październik-listopad 135—135,50 plac., listopad-grudzień 136,— żąd., kwiecień-maj 145 żąd.

Pszenica 190 żąd., wrzesień-październik 185 żąd. październik-listopad 185 żąd. Wyp. — cent.

Owies 122 placono, sierpień — plac. wrzesień-październik 118,— żąd. Wyp. — cent.

Rzepak na sierpień-wrześień 225,— żąd., —, — plac., wrzesień-paźdz. 230 żąd., — plc.

Okowita stała, wyp. 20,000 litr., sierpień 52,20 placono, sierpień-wrześień 52,10 plac., —, — żąd., wrzesień-październik 50,70 plac., październik-topad 50,30 plc., list-grudzień 49,40 pl., kwiecień-maj 51,30—40 pl.

Cena wypowiedziana na 28 sierpnia: żyto 136,— n. pszenica 190 m., owies 122,— m. rzep 225,— m. olej rzepiowy 52,50 m., okowita 52,20 m

Ceny targowe z dnia 27 sierpnia 1879.

Postanowienia mięskiej deputacyi targowej.	Za 100 kilogramów							
	ciężki		średni		lekki towar		naj- niż.	
	naj- wyż.	naj- niż.	naj- wyż.	naj- niż.	naj- wyż.	naj- niż.	naj- wyż.	naj- niż.
Pszenica biała stara	20	19	18	18	18	17	17	15
„ „ nowa	19	19	18	18	18	17	17	15
„ „ żółta stara	19	19	18	18	18	17	17	15
„ „ nowa	19	18	18	18	17	17	16	15
Żyto	14	13	13	13	13	12	12	10
Jęczmień	15	14	15	14	13	13	13	12
Owies stary	13	13	12	12	12	12	12	12
„ nowy	12	11	11	11	11	11	11	10
Groch	16	15	15	15	14	14	14	13

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR		
	piękny	średni	pośled.
Rzepak 100 kilogr.	21	20	17
Rzepak zimowy	21	19	17
Rzepak letowy	—	—	—
Linia.	—	—	—
Siemie lniane	—	—	—
Siemie konopiane	—	—	—

Koniczyna do siewu, bez in. czerwona spok. za 50 kilogram. 23—33—38—41 marek; biała stała 40—48—55—60 marek.

Makuchy rzepakowe niez. za 50 kilo 6,30—6,50, wrzesień-paźdz. 6,30 m.

Makuchy siem. spok. za 50 kil. 9,50—9,70 m.

Tymotka spok. za 50 kilogr. 12,50—14—17—19,50.

Łubin potw., żółty za 100 kil., żółty 7,60—8,00 do 8,70 m. nieb. 7,40—7,80—8,50 m.

Berlin, 27 sierpnia (spraw. urzędowe). Pszenica w miejscu spok. Terminy: słabiej. Za 1000 kil. w miejscu żąd. 180—215 według jakości; na miesiąc bieżący plac 202,5—202,25; na sierpień 1879 placono —; na sierpień-wrześień plac. —; na wrzesień-październik plac. 202—202,5; 201,5; na październik-listopad placono 204 do 204,5—203,5; listopad-grudzień plac. 206—207—206,5; na kwiecień-maj 1880 plac. 215,5—214,75; na maj-czerwiec plac. —. Ceny wypowiedziane — m.

Żyto w miejscu spok. Terminy słabiej. Za 1000 kilogr. w miejscu żądano 129—150 według jakości, na miesiąc bieżący placono —; na sierpień-wrześień 1879 placono —; na wrzesień-październik placono 129,75—130—129,75; na październik-listopad plac. 133—132,75; na listopad-grudzień plac. 133—132,75; na grudzień-styczeń 1880 placono 135,—; na kwiecień-maj placono 143,5 do 144,—. Wypowiedziano —, —. Cena wypowiedziana — m.

Jęczmień niez., za 1000 kilogr. mniejszego i większego ziarna żąd. 120—180 według jakości.

Owies w miejscu słabiej. Terminy spok. Za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 128—156 według jakości na bieżący miesiąc plac. 138,5; na sierpień-wrześień plac. —; na wrzesień-październik nom. 133,—; na październik-listopad plac. 132,0; na listopad-grudzień nom. 131,0; na kwiecień-maj 1880 plac. 133. Wypowiedziano 1000. Cena wypowiedziana —, — marek.

Kukurudzka w miejscu słabo. W miejscu żąd. 113—119 według jakości.

Groch za 1000 kilogr. wrzącego grochu 148—190 grochu na paszę żąd. 130—147 według jakości.

Olej rzepakowy słabo. Za 100 kil. w miejscu bez beczki 52,0 marek, w miejscu z beczką —, — na miesiąc bieżący, sierpień-wrześień i wrzesień-październik placono 52,1—52,0; na październik-listopad plac. 52,6; na listopad-grudzień placono 53,0; na grudzień-styczeń 1880 placono —, —; na kwiecień-maj plac. 55—55,1—55. Wypowiedziano —. Ceny wypowiedziane —, — marek.

Okowita. Terminy: stałe i wyższe. Za 100 litr. w miejscu bez beczki 52,0 marek, w miejscu z beczką pl. 55,5—55,5; na miesiąc bieżący i sierpień-wrześień plac. 54,7—55,1; na wrzesień placono 54,6—54,7; na październik-listopad placono 53,7—54,2—54,1; na listopad-grudzień plac. 52,5—52,8; na listopad-grudzień placono 51,7—52,2 52,1; na kwiecień-maj 1880 plac. 53,5—54—53,8. Wypowiedziano —, — litrów. Cena wypowiedziana — m.

Szczecin, 27 sierpnia. (Urzędowe sprawozd. giełdowe) Pszenica m. zm., za 1000 kilo w miejscu żółta krajowa 186—198 marek, biała krajowa 195—200 m., na sierpień nom. 200 m., na wrzesień-paźdz. plc. 2 do 199,5—200 m., żąd. — m. rzep, na październik-listopad pl. 201—200,5 m., na listopad-grudzień plc. 203 m., wiosnę plc. 211—210 m.

Żyto stałe, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 130—137 m., rosyjskie 119—125 m., na sierpień i wrzesień nom. 126— m. rzep, na wrzesień-październik plac. 128,5— m. rzep, na listopad-grudzień placono —, — m., na wiosnę plac. 139—138,5 m.

Jęczmień słabiej, za 1000 kilogr. w miejscu browaru 140—157 m. rzep, — m. rzep, do paszy do 130 m.

Owies niez. za 1000 kil. w miejscu 125—135 m., do gotowania — m.

Rzepak m. zm., za 1000 kilo, krajowy m. zm. 180—210 m. rzep, — m. rzep, suchy 215—225 m. na wrzesień październik plac. 231—230 m., na kwiecień-maj plac. 248 m., żąd. — m.

Olej rzepakowy spok., za 100 kilo w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żąd. 54,5 m., w większych 52,5 m., na sierpień żąd. 52,5 m., wrzesień-październik żąd. 51,75 m., na październik-listopad plac. 52,5 m., na listopad-grudzień plac. —, — m., na kwiecień-maj plac. 54,5 marek.

Okowita stałej, za 1000 litr. proct., w miejscu bez beczki plac. 54,0 m. rzep, z beczką plac. —, — na sierpień plac. —, — m. rzep, na sierpień-wrześień plac. 53,6 marek, żąd. 53,8 m. rzep, —, — m. rzep, na wrzesień-październik placono 53,0 marek, na październik-listopad plac. 51,5—51,6 marek, na listopad-grudzień plac. —, — marek, na wiosnę plac. i żąd. 53,0 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 28 sierpnia 1879. (Kursa końcowa.)	
Kapitały.	
Pszenica stałej	202,50
czerwiec-lipiec	202,50
wrześień-paźdz.	215,50
Żyto uwzgl.	129,50
czerwiec	130,—
czerw.-lipiec	144,50
wrześień-paźdz.	144,50
Olej rzep. spok.	52,10
czerwiec	52,10
wrześień-paźdz.	55,20
Okowita spok.	55,70
w miejscu	54,30
czerw.-lipiec	52,10
lipiec-sierpień	54,—
sierp.-wrzesień	54,—
Owies	138,50
czerwiec	138,50
Wypow. żyta	0000,0
Wypow. okow.	0000,0

Szczecin, dnia 28 sierpnia 1879. (Kursa końcowa.)	
Olej rzep. spok.	
czerwiec	52,—
wrześień-paźdz.	51,75
Okowita stała	55,—
w miejscu	54,5
czerw.-lip.	54,5
lip.-sierp.	54,5
sierp.-wrzesień	53,0
Petroleum	62,—
jesień	62,—

Żywot i czyny WIEŁOPOLSKIEGO podług najnowszych badań opisał Epsilon. (255) (odbitka z Kuryera Pozn. str. 62) **cena 50 fen.** sprzedaje się w **Ekspedycji Kuryera Pozn. i w księgarni Daszkiewicza.**

Krzyże, kraty, nagrobki z piaskowca, marmuru i metalu i figury Chrystusa i MADONY aż do wielkości naturalnej, dobrane odrobnie i pięknie udekorowane, lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy poleca tanio **E. Klug,** Poznań, Wrocławska ul. 38.

ASTMA i KATAR Najlepszy **Papierosy Espic** Pudełko brodek ulgi. po 1,70 Mrk. Skład w wszystkich aptekach.

Od 1go września b. r. będę praktykował w **Borku** (278) **Dr. Żuchowski.**

Z okazji jubileuszu polecam **Torty Kraszewskiego** z popiersiem **Jubilata** z marcepanu pięknie wystrojone. Cena od 4,50 marek do 30 marek (276) **A. W. Żuromski** cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady. Poznań naprzeciw teatru polskiego.

J. N. Leitgeber w Poznaniu poleca **KAWY** swo **znanęj dobroci** a mianowicie (240) Palone na maszynie parowej od 1 do 2 marek, Surowe od 80 do 175 fen. za funt. Transport przy jednym lub więcej miechach najtańszy koleją, od 9/2 funta zaś pocztą. Za czysty smak ręczę, na życzenie służę próbami. Ceny niskie, przy większej ilości za gotówkę taniej.

Największa fabryka wyrobów gipsowych i ze sztucznego kamienia zaopatrzona w gotowe figury, wazony, wodotryski, architektoniczne ozdoby, żłoby, koryta itd. poleca (644) **A. Krzyżanowski** Piaskowa ul. 10.

Wielki skład futer Niżej podpisany ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność, iż pomimo, że w roku bieżącym poszły najgłośniejsze artykuły w skład wchodzące o 50 pCt. w górę, po zwykłych dawniejszych cenach w skutek nagromadzonych zapasów sprzedaje. Polecenia uprasza jak najrychlej poczynie, gdyż pora obecna najstosowniejsza. (237) **Franciszek Zbirański,** W. Rycerska ul. nr. 2.

Piwo klasztorne 20 but. 3 M. „ **grodzskie dubeltowe** 25 „ 3 „ **Woda selterska w wielkich butelkach** 25 „ 3 „ **Piwo kobyłopolskie** 33 „ 3 „ „ **Feldschloss** 33 „ 3 „ „ **bawarskie** 33 „ 3 „ „ **grodzkie marcowe** 33 „ 3 „ **Woda Selterska w małych butelkach** 33 „ 3 „ **wyłącznie** butelek poleca (211).

Gustaw Wolff ulica Szeroka nr. 12

Lister'a bandaże W kamienicy **Dr. Gąsiorowskiego** przy św. Marcynie nr. 26 jest **pomieszkanie** (236) składające się z 4 pokoi i przynależności do wynajęcia. **I. Menzel** egzaminowany bandażysta, ulica **Wilhelmowska** nr. 6. **Para wyranżerowanych koni,** zdalnych jezdczo do pracy w roli jest na sprzedaż przy placu **Wilhelm. nr. 3 u portiera.** (269)

KSIOOR LIGHT POZNANIU poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzieżawieniu dóbr

Przy ulicy Podgórnąj po nr. 7 jest od 1go października 1879. pomieszkanie o 5 pokojach z balkonem do wynajęcia. (27)

Nauczyciel dom. nauczający także w francuskim i starożytnych językach, zaopatrzone w dobre świadectwa, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty przyjmuje **Eksp. Kuryera.** (27)

Ucznia zamieszcowego z odpowiedniemi wykształceniem szkolnem poszukuje zaradk. handel korzeni, win i cygar (274) **S. Smoliński,** Chwaliszewo nr. 18. **UCZNIA** poszukuje zaraz **A. W. Żuromski,** cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady. Poznań, naprzeciw teatru polskiego.